

Najwyższa Izba Kontroli opublikowała właśnie wyniki kontroli przeprowadzonej w celu oceny korzystania przez samorządy z operacji finansowych. Wyniki są interesujące, ale mało odkrywczе – wpisują się one bowiem w ogólne reguły ekonomii.

Cóż takiego stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli?

Przede wszystkim wskazano, że wykorzystywanie niestandardowych operacji finansowych co do zasady było niegospodarne. Jako argument przemawiający za tą tezą wskazano, że poniesione łączne koszty całkowite operacji niestandardowych przewyższały średnio o 22,8% (w konkretnych przypadkach od 13% do 70%) koszty referencyjnego kredytu bankowego na warunkach rynkowych. Tyle tylko, że porównanie takie było mało sensowne. Przecież niestandardowe operacje finansowe były w większości realizowane właśnie dlatego, że dana jednostka samorządu terytorialnego nie miała możliwości w granicach obowiązującego prawa zaciągnięcia regularnego kredytu bankowego. Modelowa sytuacja nie polegała zatem na tym, że jednostka wybierając między kredytem, a niestandardowym instrumentem finansowym wybrała ten drugi, choć kosztował drożej. Jednostka mogła co najwyżej wybierać między różnymi niestandardowymi instrumentami finansowymi – i nie jest wykluczone, że mogłaby uzyskać instrument korzystniejszy – ale i tak kosztów nie można porównywać z kosztem kredytu. Zwykle rozwiązania niestandardowe kosztują więcej niż bankowy standard – najlepszym tego przykładem jest koszt najlepszych bankowych pożyczek gotówkowych dla osób fizycznych i tzw. chwilówek udzielanych przez firmy nie należące do sektora bankowego.

Potwierdza to zresztą NIK wskazując, że zwiększony zakres wykorzystywania operacji niestandardowych był pochodną złej sytuacji finansowej i płynnościowej samorządów. Samorządy korzystające z takich operacji co do zasady miały stałe lub okresowe problemy z zachowaniem płynności i posiadały wysokie zobowiązania wymagalne. Znajdowały się zatem w sytuacji, w której podmiot gospodarczy jeśli nawet nie zostałby już postawiony w stan upadłości, to najprawdopodobniej nie miałby możliwości pozyskania jakichkolwiek dodatkowych środków finansowych. Gminy jednak takie środki otrzymywały – a to ze względu na podkreślany już w jednym z wcześniejszych felietonów brak zdolności upadłościowej. Jeśli udostępniając środki nic nie ryzykuję, to dlaczego mam tego nie robić – zwłaszcza jeśli będzie się to wiązało z niemałym zyskiem?

W jaki sposób przeciwdziałać takim zachowaniom? Oczywiście można próbować uszczelnić system prawny, tak aby uniemożliwić pewne działania. Najwyższa Izba Kontroli sformułowała zresztą kilka sugestii legislacyjnych. Są one warte rozważenia, ale niekoniecznie w związku z sytuacją w skontrolowanych gminach. Dlaczego? Odpowiedź znajdujemy w wynikach kontroli. W przeważającej większości jednostek samorządu znajdujących się w trudnej sytuacji negatywnie została oceniona legalność wykorzystywanych operacji finansowych. Następowало to bowiem z naruszeniem przepisów w zakresie podejmowania uchwał budżetowych, naruszeniem Prawa zamówień publicznych, ustawy o finansach publicznych, a także aktów wykonawczych dotyczących trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości. Do tego nie przedstawiano w sprawozdaniach o stanie zobowiązań pełnej informacji o zadłużeniu i wydatkach związanych z zaangażowaniem w operacje finansowe. Jeśli zatem w obowiązującym stanie prawnym wykorzystanie niestandardowych operacji finansowych było możliwe dzięki złamaniu obowiązującego prawa, to co zmieni zwiększenie liczby norm prawnych dotyczących tego problemu? Głównie spowoduje wydłużenie listy przepisów, które zostały złamane przez władze danej jednostki samorządu terytorialnego przy próbach poradzenia sobie z zadłużeniem, którego i tak spłacić już nie są w stanie.

Kreatywne pozyskiwanie środków - trafna diagnoza, zły lek

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 23, październik 2016 21:42

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 2116

Potrzeba zatem znacznie poważniejszych zmian. Również i takich, które spowodują zwiększenie odpowiedzialności członków wspólnoty samorządowej za to co się w tej wspólnocie dzieje. Każdy z nas nie jest bowiem biernym odbiorcą usług realizowanych przez gminę, czy powiat. To my tworzymy poszczególne jednostki samorządu i my odpowiadamy za to, jak są zarządzane. Choć w erze wiary, że wszechmocne państwo uchroni nas przed wszystkimi życiowymi błędami niekoniecznie chcemy być tego świadomi.

Grzegorz P. Kubalski